

PSZCZOŁKI- PROPOZYCJE ZAJĘĆ

„ŚWIĘTA WIELKANOCNE”

1. Szukanie zająca – słuchanie opowiadania Olgi Masiuk.

– Wyjeżdżacie na Wielkanoc? – spytała Blue. – Nie – odpowiedział Pak. – Antoni obchodzi święta, malując jajka w swojej pracowni. To krawiec. Uwielbia dobierać kolory i wzory. W zeszłym roku malował w szkocką kratkę i marynarskie paski. – Naprawdę? – zainteresował się Supełek. – Ciekawe, co wymyśli w tym roku. Może będę mógł zaprojektować kilka jajek. – Ja wolałbym zjeść niż projektować – westchnął Pak. – W zeszłym roku wyszły Antoniemu takie śliczne, że nie pozwolił mi ich zjadać. Blue roześmiała się. – W zeszłym roku byliśmy u babci i moja siostra próbowała zjeść pisanek. Nie wiedziała, że jest drewniana. Całoroczna. – Blue trzymała trzęsący się ze śmiechu brzuch. – Ja lubię szykować koszyk do święcenia – wtrącił się Jacek. – Wszystko jest tam takie małe. I potem się ustawia w kościele na specjalnym stole. I tak się fajnie z tym koszykiem chodzi. – Ja wkładam zawsze do koszyka zająca z czekolady i mama musi mi pozwolić go zjeść po śniadaniu, bo jest poświęcony – oznajmiła Marysia. – Bardzo sprytnie – pochwaliła Blue. – A u nas są wielkie poszukiwania wiosny – dołączył się Jacek. – Mój wujek organizuje dla dzieci konkurs. Wszyscy wychodzimy na spacer i wygrywa ta osoba, która znajdzie jak najwięcej oznak wiosny. W zeszłym roku z bratem stworzyliśmy drużynę i wygraliśmy – Jacek wypiął dumnie pierś. – Znaleźliśmy piętnaście znaków wiosny. – Jak to piętnaście? – Marysia nie chciała w to uwierzyć. – Był śpiew ptaków, bazie, dwa kwiatki, pszczoła... – Jacek wyliczał na palcach, ale wciąż wystarczała na to jedna ręka. – Chyba pięć, a nie piętnaście – kiwała Marysia. – Nie. – Jacek był oburzony. – Śpiew ptaków, bazie, dwa kwiatki... – I pewnie trzynaście pszczoł – śmiała się Marysia. – Lepiej powiedz, co wygrałeś w tym konkursie. – Piłkę – odpowiedział, nie przerywając liczenia. – To już coś. A są u was prezenty? – zapytała w przestrzeń Marysia. – Ja wam opowiem o fajnych prezentach – do rozmowy włączyła się Pani.

– Kiedy byłem dzieckiem, jeździłam na Wielkanoc do dziadków na Mazury. Otóż po wielkanocnym śniadaniu wychodziłam razem z bratem na podwórko. I babcia wskazywała ręką kierunek. Mówiła: „Ty musisz szukać tam, a ty tam”. I ja z moim bratem wyruszyliśmy we wskazanym kierunku na poszukiwania. – Ale czego? – dopytywał się Supełek. – Zajączka. – Musiała pani złapać zająca? Przecież one tak szybko kicają – powiedział Pak. – Nie, to taka nazwa. Musieliśmy znaleźć gniazdo, w którym zajączek schował dla nas prezenty. Tak naprawdę zajączka zastępowała moja babcia. Ale chowała bardzo dobrze. Czasem pół dnia spędziliśmy na poszukiwaniach. Prezenty potrafiły być ukryte pod mchem albo w dziupli. Kiedyś mój brat znalazł prezent, który przeznaczony był dla mnie. I postanowił go sobie zatrzymać. Więc schował go, żeby potem po niego wrócić. Ale kiedy wrócił, prezentu już nigdzie nie było. – I co? – przeraziła się Blue. – Ja strasznie płakałam, że nie mogę znaleźć swojej paczki, więc babcia się zlitowała i zaprowadziła mnie do kryjówki. A ona była pusta. Wtedy mój brat się przyznał. Ale też zaczął płakać, bo zrozumiał, że skoro schowek jest pusty, to i on nie dostanie mojego prezentu. Cała rodzina ruszyła wtedy na poszukiwania. – I co? – emocjonowała się Blue. – I nic. Zajączka nigdzie nie było. Okazało się, że mój brat schował prezent w koszu, który został załadowany na rower sąsiada. Ten sąsiad przyjechał tylko na chwilę z życzeniami i odjechał z koszem, który dała mu babcia, nie przypuszczając, że mój brat zdążył w nim coś ukryć. Kiedy sąsiad w domu rozpakował zawartość kosza, ucieszył się, że dostał upominek. Ale to była książka o Ronji, córce zbójnika, dla dzieci, więc się domyślił wszystkiego i odwiózł mi ją. – Powinna była pani dostać także prezent brata – Blue upominała się o sprawiedliwość. – Wybaczylam mu i poszliśmy jeść mazurki – powiedziała Pani. – My też chodzimy na obiad – przypomniał sobie Pak. – Może będzie już jakieś faszzerowane jajko.

Rozmowa dotycząca treści opowiadania:

Na jakie święta oczekują dzieci w przedszkolu?; Jaką przygodę związaną ze Świętami Wielkanocnymi miała Pani?; O jakich zwyczajach wielkanocnych opowiadała Blue?; O jakich zwyczajach wielkanocnych opowiadał Jacek?

Można porozmawiać z dzieckiem na temat wielkanocnych zwyczajów na podstawie jego doświadczeń: Jak przygotowujemy się do Świąt Wielkanocnych? (porządki przedświąteczne, wysyłanie kartek świątecznych, święcenie palmy wielkanocnej); Co to jest tradycja? (zasady postępowania, poglądy, wiadomości przekazywane z pokolenia na pokolenie, np. tradycje rodzinne, narodowe, regionalne); Jakie znasz tradycje Świąt Wielkanocnych? (święcenie pokarmów, robienie pisanek, wielkanocne śniadanie, śmigus-dyngus).

- „Lubię święta, bo...” – zabawa słownikowa – rodzic trzyma maskotkę i zaczyna zdanie, dziecko kolejno kończy. Gdy dziecko mówi o swoich odczuciach, trzyma w ręku maskotkę (kurczątko lub pisanek). Kiedy skończy, podaje ją siostrze, bratu.

- „**Pisanki**” – Do wykonania pracy potrzebny będzie narysowany kontur jajka. Z materiałów takich, jak (brokat, koraliki, wałeczki / kuleczki z plasteliny / krepiny; piórka, cekiny) ozdabiamy naszą pisanek.

2. Rozwiązywanie zagadek o tematyce związanej ze Świętami Wielkanocnymi.

Jajka ozdabiane, Pięknie malowane. /pisanki/

Pośrodku pięknych pisanek, Stoi bielutki cukrowy... /baranek/

Znajdziesz w niej bazie, Bukszan – roślin wiele, Tydzień przed Wielkanocą Świącisz ją w kościele. /palemka/

Pyszna zupa – pierwsza klasa! Jest w niej jajko, jest kiełbasa! /żurek/

Długie ma uszy, Jeszcze dłuższy skok! Na słodkości od niego Czekasz cały rok! /zajączek/

Żółciutka kuleczka, Co wychodzi z jajeczka. /kurczaczek/

Pyszne ciasto na święta podane, Najlepiej smakuje lukrem polane! /baba wielkanocna/ Z ziarnami lub biały, Najlepszy jest świeży. A jego kromeczka Też w koszyczku leży. /chleb/ W ten dzień woda wokóło się leje, Każdy z nas, choć mokry, co chwila się śmieje. /śmigus – dyngus/

- „**Koszyk wielkanocny z masy solnej**” – zabawa plastyczna. Lepienie z masy solnej koszyka. Po wyschnięciu malowanie go farbami.

Przepis na masę solną:

1kg mąki x 1/2kg soli; 2, 3 łyżki oleju i woda, tak żeby powstało gęste ciasto.

Można dodać do masy farbę plakatową, wówczas powstanie kolorowy koszyk.

3. „Doświadczenie” Małgorzata Strzałkowska– zapoznanie z wierszem.

Pani rzekła dziś uczenie:

– Przeprowadzę doświadczenie.

Oto jajko, a do tego...

Zaraz, zaraz... Coś takiego...

Niemożliwe... Nie ma jajka!

Przecież było! To nie bajka!

Cóż to znowu za zwyczaj?!

Kto je zabrał, niech oddaje!!!

Kaziu, to ty? Powiedz, proszę,

wiesz, że kłamstwa wprost nie znoszę!

– Nie ja! Słowo, proszę pani!
Nie ruszałem! Ani-ani!
To ktoś inny... Zdaje mi się,
że to Tadek... Albo Krzysiek...
Nagle Michał z miejsca wstaje:
– Ja je zjadłem... Tak... Przyznaję...
Było takie duże, śliczne...
I niezwykle apetyczne...
Pani zbladła, sczerwieniała
i ze zgrozą wyszeptała:
– Chłopcze! Jajko doświadczałne
Było całkiem niejadalne!
Miało przeszło dwa miesiące!
Mogło nawet być trujące!
Całe szczęście, żeś się przyznał!
Postąpiłeś jak mężczyzna!
Nie każdemu to się zdarza!
No a teraz – do lekarza!
I zbiegając po pięć stopni,
Popędzili do przychodni.
(Prawdę zawsze warto mówić,
Choć ją czasem trudno lubić).

Rozmowa na temat wiersza.

Co chciała zrobić pani? Dlaczego nie mogła przeprowadzić doświadczenia? Co powiedział Michał? Jak zareagowała na to pani? Dlaczego pani powiedziała, że Michał „zachował się jak mężczyzna”? Co trzeba zrobić, jeżeli zachowamy się nie do końca w porządku? Czego możemy się nauczyć z historii opisanej w wierszu? Jaki może być jej morał? (wyjaśniamy pojęcie morału, po podaniu propozycji przez dziecko czytamy ostatnie dwa wersy wiersza).

W załączeniu Link do doświadczenia: DOŚWIADCZENIE Z JAJKIEM

<https://vimeo.com/224050224>

4. „Malowane jajka”- zadania matematyczne (do zadań możemy wykorzystać wzory jajek w różnych kolorach- dziecko może je pokolorować, czy wycięte kształty z kolorowego papieru, kartoniki z cyframi i znakami matematycznymi).

Dziecko układa jajka zgodnie z treścią zadania i wykonuje obliczenia, oraz układa z kartoników zapis działania np.:

Zadanie na dodawanie

Ala pomalowała 2 jajka na brązowo i 3 na żółto. Ile jajek pomalowała? Wspólne rozwiązywanie zadania: dziecko układa jajka brązowe (2) i żółte (3). Sprawdza, czy jest ich tyle, ile powinno być. Przelicza, ile jest ich razem. Stwierdza, że 2 dodać 3 to jest 5. Następnie samodzielnie układa z kartoników działanie $2 + 3 = 5$ i odczytuje to, co ułożyło z kartoników. Zachęcamy dziecko, by spróbowało samodzielnie ułożyć zadanie o jajkach (pisankach), ewentualnie pomagamy je zredagować. Następnie wspólnie rozwiązujemy zadanie ułożone przez dziecko.

Zadanie na odejmowanie

Potrzebne będą niepomalowane jajka (np. 7) – mówimy:

Kasia chciała pomalować te jajka na żółto. Ile jajek chciała pomalować? (7). Wystarczyło jej żółtej farby tylko na 3 jajka. Prosimy dziecko, by odłożyło tyle jajek, na ile wystarczyło żółtej farby. Można przygotować 3 szklanki z zabarwioną na żółto wodą i do każdej włożyć po jednym jajku z tych 7. Ile jajek zostało niepomalowanych? Dziecko przelicza jajka i stwierdza, że 7 odjąć 3 to jest 4, zatem zostały 4 niepomalowane jajka. A teraz zapiszemy matematycznie rozwiązanie zadania. Rodzic demonstruje, jak wygląda zapis odejmowania: układa kartoniki ze znakami $7 - 3 = 4$ i jednocześnie wyjaśnia sposób czytania takiego zapisu: 7 odjąć 3 równa się 4. Jeszcze powtarza, że znak – czytamy odjąć, ewentualnie przypomina, że znak =, czytamy równa się albo to jest. Prosimy, by dziecko ułożyło taki sam zapis matematyczny. Sprawdzamy poprawność wykonania i prosimy o jego przeczytanie.

Zadanie 1.

Tomek miał pomalować 6 jajek. Najpierw pomalował 4 na zielono, a potem pozostałe pomalował na czerwono. Ile jajek pomalował na czerwono? Można zadanie rozwiązać analogicznie do poprzedniego, warto jednak zachęcić dziecko (przynajmniej te, które potrafią to zrobić), by spróbowało samodzielnie rozwiązać zadanie, układając zamiast jajek kasztany lub inne liczmany. Dziecko najpierw układa tyle kasztanów, ile jajek miał pomalować Tomek (6). Następnie odsuwa tyle z nich, ile jajek pomalował na zielono (4), liczba pozostałych kasztanów jest taka, jak liczba jajek pomalowanych na czerwono (2). Opisujemy sytuację językiem matematyki: Było do pomalowania 6 jajek, Tomek pomalował 4 na zielono, wtedy zostały 2 do pomalowania na czerwono, czyli $6 - 4$ równa się (to jest) 2. Zachęcamy, by dziecko ułożyło z kartoników działanie $6 - 4 = 2$ i odczytało je.

Zadanie 2.

W pudełku było 8 jajek. Wyjęto 4, by zrobić z nich pisanki. Ile jajek zostało w pudełku? Prezentujemy pudełko (wytlaczankę z 8 wgłębieniami, może być inna liczba wgłębień, ale wtedy podajemy dane liczbowe pasujące do tego pudełka) na jajka wraz z jajkami. Dziecko rozwiązuje zadanie, realizując sytuację opisaną w zadaniu, albo w inny dostępny sposób. Układa z kartoników formułę: $8 - 4 = 4$.

Zadanie 3.

Na stole wielkanocnym było 8 pisanek. Mama zabrała 3 z nich do kuchni, by je obrać i podać na śniadanie. Ile pisanek zostało na stole? Dziecko rozwiązuje zadanie tak, jak potrafi: układając prawdziwe jajka, albo układając kasztany zamiast jajek, kształty wyciętych jajek. Może też wykonywać obliczenia na palcach, a nawet w pamięci. Zachęcamy, by po wykonaniu obliczeń ułożyło z kartoników i odczytało działanie: $8 - 3 = 5$ i skomentowało: było 8 zabrała 3 to zostało 5.